

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 18 Listopada v. s. 1821 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Podług *Ruskiego Inwalida*, przez rozkaz dzienny z dnia 1 listopada: Jenerał adjutant, jenerał kawalerii *Uwarow*, naznaczony dowódcą korpusu gwardyi.

Dowódca 2giey brygady 15tey dywizyi pieszej jenerał major *Sokołowski* iszy, przeznaczony na komendanta do Kazania.

Dowodzący korpusem gwardyi jenerał adjutant, *Wasilczykow* iszy, na własną prośbę uwalnia się za urlopem dla poratowania zdrowia.

Jego Cesarska Mość, po osobistém obejrzeniu głównej szkoły inżynierów, poczytuje Sobie za szczególne ukontentowanie, oświadczyć Swą wdzięczność Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Xiążęciu, *Mikołajowi Pawłowiczowi*, za pieczołowite staranie około zaprowadzenia urządzenia i odznaczającego się porządku, znalezionych w tym zakładzie. Również Jego Cesarska Mość oświadcza Swę zadowolenie jenerałowi porucznikowi inżynierów *Oppermanowi*; dyrektorowi głównej szkoły inżynierów jenerałowi majorowi *Hrabi Siversowi*; jego pomocnikowi jenerał majorowi *Baronowi Elsnerowi*; za ich staranie około przywiedzenia tej szkoły do terazniejszego porządku; również dowódcy kompanii kapitanowi *Kamieńskiemu* 2mu, oraz wszystkim oficerom kompanii i uczącym sztabsi-ober-oficerom; nadto jenerałowi majorowi *Baronowi Elsnerowi*, za wynalezienie pontony dla szwadronów konnych pionierów.

Przez rozkaz dzienny 2go listopada, zmarły major tambowskiego półku pieszego, *Hrynkiewicz*, wykreśla się z listy służbowey.

Gazeta petersburska ogłosiła najwyższe d. 12 października datowane dyplomata, przez które Cesarz Jmć na okazanie najmiłościwszych względów, za okazanie się w należytem porządku korpusu gwardyi, na przeglądzie d. 17 września i na obrótach d. 19 tegoż miesiąca pod Bieszenkowiczami, tudzież za dowiedzioną gorliwość w sprawowaniu obowiązków raczył mianować:

Dowódzcę korpusu gwardyi, jenerał adjutanta, *Wasilczykowa* 1go, kawalerem orderu ś. *Włodzimierza*, wielkiego krzyża pierwszej klasy.

Dowódzcę pierwszym korpusem odwodowym jazdy, jenerała adjutanta, *Depreradowicza*, kawalerem orderu ś. *Włodzimierza*, wielkiego krzyża 2giey klasy.

Dowódzcę pierwszą dywizyą grenadyerów, jenerała porucznika *Demidowa*, kawalerem orderu ś. *Włodzimierza* 2giey klasy wielkiego krzyża.

Naczelnika Głównego sztabu 1go woyska jenerała adjutanta, *Barona Dybicza*, kawalerem orderu ś. *Włodzimierza* iszey klasy wielkiego krzyża.

Dowódcę 2giey dywizyi pieszej jenerała majora, *Bystroma* 1go, kawalerem orderu ś. *Włodzimierza* 2giey klasy wielkiego krzyża.

Dowódcę gwardyi półku izmayłowskiego jenerała majora, *Martynowa*, kawalerem orderu ś. *Anny* iszey klasy.

Dowódcę gwardyi półku ułanów jenerał majora *Andrzejewskiego* 1go, kawalerem orderu ś. *Anny* iszey klasy.

Dowódcę iszey brygady iszey dywizyi grenadyerów, jenerała majora *Patkula*, kawalerem orderu ś. *Anny* iszey klasy.

Naczelnika korpusu inżynierów gwardyi je-

nerała majora, *Sazonowa*, kawalerem orderu ś. *Anny* iszey klasy.

Dowódcę 2giey brygady iszey dywizyi lejbkirysyerów półku Najjaśniejszej Cesarzowej, jenerał majora *Kablukowa*, kawalerem orderu ś. *Anny* iszey klasy.

Dowódcę iszey brygady iszey dywizyi ułanów jenerał majora *Xiążęcia Chilkowa*, kawalerem orderu ś. *Anny* iszey klasy.

Dyrektora tulskiej fabryki broni jenerał majora *Sztadena*, kawalerem orderu ś. *Anny* iszey klasy.

Zostającego przy naczelniku 1go odwodowego korpusu kawalerii, jenerał majora *Xiążęcia Hessen-Filipsztad*, kawalerem orderu ś. *Anny* iszey klasy.

Dyrektora szpitalu 1go woyska jenerał majora, *Bielogradzkiego*, kawalerem orderu ś. *Anny* iszey klasy.

Dowódcę 2giey brygady dywizyi lekkiej kawalerii gwardyi, jenerał adjutanta *Lewaszowa* 1go, kawalerem orderu ś. *Anny* iszey klasy.

Dowódcę iszey brygady iszey dywizyi kirysyerów i lejbguardyi półku konnego, jenerała adjutanta *Orłowa* 2go, kawalerem orderu ś. *Anny* iszey klasy.

Dowódcę iszey dywizyi ułanów gwardyi, jenerała majora *Wasilczykowa* 2go, kawalerem orderu ś. *Anny* iszey klasy.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 20 listopada.

Dziś stolica tutejsza obchodzi uroczyste Imieniny Jego Cesarzewicowskiej Mości, Wielkiego Xiążęcia *Michała Pawłowicza*, oraz święto wszystkich Cesarzsko-Rossyjskich orderów.

Najjaśniejszy Pan przedstawione sobie przez JW. Ministra Sekretarza stanu dzieło, *Principia Juris Romani*, najlaskawiej przyjąć i wolę swoją przez tego JW. Ministra, autorowi professorowi królewsko-warszawskiego uniwersytetu *Maciejowskiemu*, oświadczyć raczył.

List JW. Ministra do wzmiankowanego autora, pisany z *Carckiego-Siela* dnia 11 (23) października r. b. dosłownie umieszcza się.

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Nie omieszkawszy przedstawić Najjaśniejszemu Panu exemplarz dzieła *W. WMc Pana Dobrodzieja* o Prawie Rzymskiem, któreń ofiarował Jego Cesarzsko-Królewskiej Mości, przyjemności jest donieść *W. WMc Panu Dobrodziejowi*, iż Najjaśniejszy Pan z ukontentowaniem przyjął dzieło, którego użyteczność *J. C. K. Mość* całkowicie uznaje.

Z wyraźnego przeto zlecenia Najjaśniejszego Cesarza Króla Jmci uwiadomając o tém *W. WMc Pana Dobrodzieja*, mam honor oznajmić mu: iż podobało się Najjaśniejszemu Panu zakupić dwieście exemplarzy dzieła *W. WMc Pana Dobrodzieja*, i że *JO. Xiążę Namiestnik Królewski* zadość uczynić ma zamiarom dobrotliwym Najjaśniejszego Pana, względem *W. WMc Pana Dobrodzieja*; od niego więc uwiadomionym zostaniesz, w jakim sposobie łaska niniejsza Jego Cesarzsko-Królewskiej Mości do skutku przywiedzioną zostanie. Łączę przytém wyraz należytego szacunku.

(podpisano) Ignacy Sobolewski.

A U S T R Y A.

(z *Gaz. Warsz.*) *Wenecya*, dnia 3 listopada. Dzisiejsza gazeta tutejsza donosi, iż do *Tryestu* zawinął okręt austriacki, który dnia 18 października wypłynął z *Zante*. Przywiózł wiadomość o bitwie zaszytej niedaleko *Prodano* między flotą turecką i oddziałem floty greckiej. Turcy pobili greków, 7 okrętów zapędzili na mializnę przy *Castacolo*, kilka zabrali, a resztę rozproszyli.

(z *Korr. hamb.*) *Wiedeń* dnia 8 listopada. Nadworny skulptor *Kisling* ukończył zamówione dla księcia *Sinzendorf* popiersie N. Cesarza Jmci, wielkości kolosalnej. Dzieło to zjednało powszechną pochwałę, i postawione będzie w *Ernsbrunn*; ma ono z podnóżem 28 stop wysokości. Tenże artysta pracuje nad nagrobkiem dla wielkiej sławy i zasługi w medycynie, radzcy stanu cesarsko-rosyjskiego medyka bokowego, doktora *Piotra Franka*, który umarł w *Wiedniu*, dnia 24 kwietnia r. b. w roku 77 wieku.

P R U S S Y.

Gazeta pruska Stanu zawiera pod artykułem z *Opawy*, iż całe wojsko odwodowe austriackie, stojące na granicy pruskiej, poszło do *Wegier*.

N I E M C Y.

(z *Gaz. Warsz.*) *Od brzegów Menu*, dnia 11 listopada. Odbierane w *Frankforcie* wiadomości o wojnie lub pokoju są bardzo sprzeczne. Czynią się zakłady na obie strony, a spekulacje bankierskie mają wpływ na cenę papierów skarbowych. Ludzie świadomi rzeczy sądzą, iż ciągle okrucieństwa jakich szczególnie biskupi i księża w Turcyi doznają, i obrót, jaki bierze prześladowanie chrześcijan, uprzątną na koniec wszystkie przeszkody ze strony kupieckiego i politycznego interesu, i tyle przynajmniej dadzą usłyszeć głos publicznej opinii, rozlegający się po całej Europie, iż zbrojne pośrednictwo zapewni stan greków, oddając Peloponez i wyspy Archipelagu pod opiekę większych mocarstw.

Słychać, iż na nauki młodego Xiążęcia *Ypsylantego* w *Paryżu* wyznaczono rocznie 60,000 franków.

A N G L I A.

(z *Gaz. Warsz.*) *Londyn*, dnia 2 listopada. Publiczność tutejsza jest bardzo wdzięczną Xiążciu *York* za rozkaz dzienny, aby żołnierze przechodzili jeden za drugim przez ulice miasta. (Tak było dawniej w *Londynie* roku 1789.)

Były generał neapolitański *Pepe* wyda tu wkrótce obronę swoją.

Na wyspie *Bute* dało się d. 29 z. m. uczuć mocne trzęsienie ziemi, a nazajutrz w *Comrie*.

D. 9. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem przybył Król podróżnym pojazdem w towarzystwie generała *Blomfield* z *Ramsgate* do *Carltonhouse*. Zdrowo wyglądał i nie był znużony podróżą. W nocy z d. 7 na 8 b. m. zawinął do zewnętrznego portu *Ramsgate*, przenocował na okręcie, a nazajutrz rano pojechał do *Londynu*. Huk dział i odgłos dzwonów ogłosiły przybycie jego. Xiążę *York* i margrabia *Londonderry*, który dnia 6 b. m. wypłynął z *Calais* a nazajutrz przybył do stolicy tutejszej, byli na obiedzie u monarchy. Król przybył wieczorem dnia 7 b. m. do *Calais*, gdzie stawiono przed nim Xiążęcia *Chartre*, i innych znakomitych francuzów. Słychać, iż Xiążę *Angouleme* przybył prywatnie do *Calais*, i długo rozmawiał z Monarchą naszym.

Wszystkie Mocarstwa chrześcijańskie (pisze jedna z tutejszych gazet) chciałyby szczerze zapewnić grekom byt religijny i cywilny; lecz razem są przekonane, iż wojna z Turcyą nie jest wcale wyprawą przeciwko Włochom. Wojna ta

byłaby bardzo zaciętą, i trudnoby ją tak spieszenie i w takim sposobie ukończyć, jakby wymagał interes całej Europy. Zdaje się więc, iż gdyby wiadzano sposób oswobodzenia greków bez odmiany obecnego stanu Europy, i z obmyśleniem jednakowych korzyści dla wszystkich mocarstw, jużbygo dawno użyto.

Tutejszy wydział osad odebrał następującą urzędową wiadomość z *Korfu* pod dniem 21 października: „Dnia 15 października, 18 okrętów idryjskich ścigało bryg wojenny turecki w zatoce *Cheri* niedaleko *Zante*, który, że się zanadto zbliżył do brzegu, wpadł na mializnę. W celu zabronienia wszelkiego związku z tym okrętem, raz dla tego, iż na flocie tureckiej panuje zaraźliwa choroba, a powtóre, dla zachowania ścisłej neutralności, wysłał gubernator w *Zante* porucznika *Wright* z 12 ludźmi, aby przypomniał mieszkańcom zachowanie ścisłej neutralności. Ci jednak w liczbie blisko 1,000 stanęli za murami i jak gdyby byli grekami, zaczęli strzelać do wojska angielskiego, stojącego na brzegu. Porucznik *Wright* został mocno ranny w nogę; lecz już niebezpieczeństwo minęło: rannono także wielu żołnierzy, a jednego zabito. Wojsko nasze cofnęło się zaraz do domu, gdzie dawało odpor buntownicznemu ludowi. Ten mścił się na trupie żołnierza angielskiego, połamiał mu ręce i nogi, deptał po piersiach, przesyłał mu głowę własnym jego bagnetem i porzucił na ziemi. Wkrótce pokazało się kilka okrętów tureckich; idryoci oddalili się, a turcy także wypłynęli z zatoki. Sąd wojenny odprawił się w *Zante*; przedsięwzięto już środki dla rozbrowienia ludzi i ukarania hersztów. Wczoraj nadeszła tu (do *Korfu*) wiadomość z *Cerigo*, jednej z wysp jońskich, iż mieszkańcy zamordowali tam 41 Turków, którzy wzięci w niewolę w *Morei*, zostali wypuszczonemi na słowo honoru. Przybyli do portu *Cerigo* dla opatrzenia się w wodę; mieszkańcy zwabili ich na ląd. Skoro wysiedli, zaczęli zaraz mieszkańcy strzelać do nich kolejno, a potem przywiązali ich dzieci do trupów ojcowskich i rzucili w morze, nim władze angielskie zapobiedz temu zdołały.”

Przed kilką dniami wyszło tu pismo: *Wojna w Grecyi*. Jest to dzieło jednego wojskowego ze sztabu głównego; celuje zaś dowcipem i gruntownością. Twierdzi, iż grecy nie mogą się spodziewać pomocy ani ze składek, ani z pożyczek; podaje oraz uwagi, co w tym razie czynić mają, i jaki byłby dla nich najmniej kosztowny sposób prowadzenia wojny. Zaleca szczególnie używanie dzid, które dla tego nader użyteczne byłyby dla greków, iż turecka broń jest bez bagnetów. Ze zaś grecy, dla braku dział, mało twierdz zdobyli w *Morei*, radzi im więc, aby obrali sobie dogodne miejsce nad brzegiem, i mocno je oszańcowali, a ztamtąd działaniami wojennymi kierowali, i dokądby się, w razie klęski, bezpiecznie schronić mogli. Jako sposobne do tego miejsce podaje autor wybrzeże koryntkie, które (jak mówi) z małą pracą i kosztem niezdobyte stać się może. Obrona tego schronienia powinna być zawsze powierzona najmniejem 200 tysięcznemu wojsku. Rachuje, iż w powszechnym powstaniu, grecy mogą zawsze wystawić do boju 70 tysięcy ludzi, i radzi, aby 50 tysięcy jak najprędzej stoczyło bitwę z Turkami. Twierdzi, iż jedno stanowcze zwycięstwo doprowadzić może greków do *Stambułu*. Autor uznaje niedogodność greków pochodzącą ztąd, iż nie mają sławnego dowódcy, i radzi obrać za takiego *Alego Baszę*, a zaś młodego *Napoleona* zrobić dziedzicem tronu greckiego. Autor ten jest bez wątpienia dobrym oficerem, ale złym politykiem. Mimo tego jednak zamiar jego jest chwalebny i zasługuje na wdzięczność każdego przyjaciela ludzkości.

F R A N C Y A.

(z *Gaz. Warsz.*) *Paryż*, dnia 7 listopada. Onegdaj zagaił Król obrady izb. O godzinie 1 wszech z południa wyjechał z całym orszakiem z zamku *Thulleries* do pałacu *Louvre* wśród wystrzałów działowych. Przyjęła go deputacja złożona z 12 parów i 25 deputowanych. Gdy Monarcha wszedł do sali obrad, powstało zaraz całe zgromadzenie, a

Król usiadłszy na tronie miał następującą mowę:

„*Mości Panowie!* Zawsze z ułnością, a tym razem z pomyślną wróżbą przychodzi mi zagać obrady WPanów. W przeszłych latach musiałem WPanów uczynić uczestnikami smutku mojego; dziś szczęśliwszy, składam Wszemmocnemu Bogu dzięki za ciągłą jego opiekę nad Francją. Syn, przez którego niebo przyniosło ulgę boleściom moim, rośnie z pomyślnością publiczną, i jest ciągle dla mnie źródłem pociechy i nadziei. Dziecię to, jak mi serce dyktuje, będzie godnym życzeń naszych, i zasłuży sobie na miłość, jaką ludy moje kolebkę jego otaczają. Związki moje z zagranicznymi *Mocarstwami* nie przestały być *przyjacielskimi*, i nie płonnie spodziewam się, iż takimi nadal będą. Ogromne klęski dotknęły *Wschod*, miejmy nadzieję, iż zbliżą się do końca, i że roztrepczość i dobra zgodność wszystkich *Mocarstw* znajdą sposób uczynienia zadosyć temu, czego religija, polityka i ludzkość sprawiedliwie wymagać mogą. Potęga morską, którą w tej mierze posłałem na morze wschodnie, dopięła celu, jaki sobie zamierzylem, zaspokajając zawsze poddanych moich, a często dając użyteczną pomoc nieszczęściu. Niszcząca klęska pustoszy część Hiszpanii; nakazałem i utrzymam najsilniejszą broń dla oddalenia zaraźliwej choroby od granic naszych. Zwracając uwagę na wewnętrzny stan kraju, ileż mamy pobudek do skłaniania dzięków Opatrzności! Znaczne postępy przemysłu, rolnictwa i sztuk pięknych, okazują wzrost handlu, a wkrótce nowe drogi, urozmaicając sposoby związku i odbytu, rozciągną powszechną pomyślność do wszystkich części królestwa. Szczęśliwy stan skarbu, jasność obrotów, utwierdziły kredyt publiczny, i powiększyły źródła krajowe. Czas zwalania WPanów, i rozkaz mój podania WPanom natychmiast praw skarbowych, okazują dostatecznie, ile chcę położyć tamę żądaniu tymczasowego kredytu. Izby starać się niechybnie będą dopomóc mi w tej mierze. Stan nasz szczęśliwy, oraz powrót wewnętrznej i zewnętrznej spokojności, dozwoliły nam już zmniejszyć najuciążliwsze podatki, to jest, dotyczące reprodukcją w jej źródle, i przeciążające własność gruntową. Od następnego roku, kontrybuenci doznają całkowitego zmniejszenia. Pragnę, aby kolejno w miarę, jak tego potrzeba i godność Francji dozwolą, roztrząsiono rozmaite podatki, składające dochód krajowy, i (jeśli można) zmniejszono je, oraz lepiej rozłożono. Prawa są szanowane; urzędnicy przejmują się coraz bardziej ich duchem; porządek i karność panują w wojsku. Wszędzie usmierzają się namietności; nieufność ustaje, i miło mi powiedzieć, iż WPanowie pomocą swoją znacznie się do tego dobra przyłożyli. Nie odstępujemy mądrych środków, którym szczęśliwe skutki przypisać trzeba; zachowajmy zgodność widoków, która szczególnie rozbroiła złe myślenia, i ostatnie usiłowania ducha rozruchów i nieładu przytłumiła. Równie to obchodzi spokojność europejską, jak naszą. Tym sposobem rozwijają się wszystkie wspaniałe uczucia, któremi (jak wiem) serca są napelnione, a tak WPanowie na wdzięczności, miłości i szacunku ludu mojego oprzeć tron, będący opiekunem wszystkich jego swobód.”

Mowy tej słuchano z największą uwagą. Nowi parowie wykonali potem zwyczajną przysięgę przed Królem. Między nimi był Baron *Pasquier*, Minister związków zagranicznych. Pożegnał na koniec Król zgromadzenie, i oddalił się wśród okrzyków: *niech żyje Król!*

W okolicach *St. Andiol* przytrzymało 4 Niemców, którzy twierdzili, iż idą z północnych Niemiec; każdy miał napisaną krótką prośbę o wsparcie, aby mógł udać się przez *Marsylię* do Grecji. Oświadczili, iż wiadomość, że w *Marsylii* zastaną wszystko przysposobionem do przewiezienia ich do Grecji, skłoniła ich do opuszczenia domu. Powiedzieli oraz, iż jeszcze kilkaset młodzieży wybierało się w tę drogę.

Przybył tu młody *Xiąże Ypsylanty* na nauki. Czytamy w *Monitorze* tutejszym co następuje: „Słychać, iż Hrabia *Liewen*, poseł Rossyjski

przy dworze angielskim, przybył do *Hannoweru* jeszcze przed wyjazdem *Margrabiego Londonderry* (Lorda *Castlereagh*) i *Xiążęcia Metternich*, a wypadek naradzania się tych 3 ministrów nie zstawał w wątpliwości względem utrzymania pokoju.”

Jeden ze służących *Napoleona* na wyspie *ś. Heleny* przejeżdżał niedawno przez *Lugdun* do *Lauzanny*, gdzie osiadł, pobierając 10,000 franków dożywotniej pensji, którą mu zmarły Pan jego zapisał. Zapewnia, iż był przy otworzeniu ciała *Napoleona*, i własnymi oczyma widział żołądek jego, podziurawiony przez raka.

Marsylia dnia 31 października. Zawinął tu okręt z *Cypru*; było na nim 28 greków, którzy ucieczką ratowali życie podczas rzezi na tej wyspie. Odbywają kwarantannę.

Tulon dnia 29 października. Przybyła tu korweta, która d. i b. m. wypłynęła ze *Smyrny*. *Admirał* francuzki *Halgan* znajdował się w tamczym porcie. Po krótkiej przerwie, zaczęły się, znów okrucieństwa w *Smyrnie*. Nie było wprawdzie powszechnej rzezi, ale częściowo popełniano morderstwa i bezprawia, których słaby rząd poskromić nie umiał. *Kapidschi* Basza, wysłany tam przez *W. Sultana* dla powściągnięcia *janczarów*, wrócił do *Stambułu*. W czasie tych smutnych wypadków, okręty francuzkie stojące w porcie, dały przytułek strwożonym chrześcianom, a nawet ocaliły życie wielu nieszczęśliwym grekom.

Eskadra nasza jest ciągle czynna. Raz krąży tu, drugi raz tam, na Archipelagu, przy brzegach *Syryi*, *Egiptu* i t. d.

Basza w *St. Jean d' Arc* (*Jerozolimie*) człowiek młody, nienawidzący europejczyków i ich religii, mimo przedstawień konsula francuzkiego, kazał wysadzić na powietrze kościół na górze *Karmelu*. Na wyspie *Cypru*, konsulowie europejscy wiele ucierpieli od tamczego Baszy. *Rabunek*, łupieństwo i zabójstwa ciągle tam trwają.

Greckie flotyle grożą statkami palmami *eskadry* tureckiej; nie stoczono jeszcze walnej bitwy, której turcy unikają. Flota turecka wynosi 170 okrętów.

WŁOCHY.

(z *Gaz. Warsz.*) Od granic włoskich dnia 27 października. Na wezwanie rządu neapolitańskiego, uwięziono w *Rzymie* Pana *Castelli*; byłego komendanta placu w *Neapolu*, podczas rządu konstytucyjnego. Od kilku miesięcy ukrywał się w pewnym domu przy ulicy *ferentyńskiej*; osadzono go w zamku *ś. Anioła*, z kąd pod strażą policyjną zaprowadzony będzie do *Neapolu*. Miano znaleźć przy nim pisma i listy nader ważne.

W *Rzymie* umiera wiele ludzi na *apoplexię*, jak np. adwokat *Fanatti* i vice konsul angielski w *Ankonie*. Spodziewają się w *Rzymie* przybycia *Xiącia Carignan*, *Xiącia Hieronima Bonapartego* i Hrabiego *St. Leu* (*Ludwika Bonapartego*).

Kilku rewolucjonistów z *Xięstwa Papieżkiego* *Ponte-Corvo* posłano na wygnanie do różnych miast prowincjonalnych.

W *Neapolu* trudnią się gorliwie ukończeniem sprawy przeciwko obu naczelnikom powstania w *Monteforte* w lipcu 1820 roku, *Silviamu* i *Morlemmu*. Słychać o układzie z rządem austriackim, aby od przyszłego roku nie było więcej jak 25 tysięcy wojska austriackiego w *Neapolu*, a za to rząd neapolitański chce utrzymywać na żołdzie kilka półków szwajcarskich, jak już dawiej bywało.

TURCYA.

(z *Gaz. Warsz.*) *Stambuł* dnia 5 października. Stolica nasza jest w nadzwyczajnym zamieszaniu. *Firman* *Sultana* zabronił wojsku wracać na leże zimowe, i do dalszego rozkazu kazał stać obozem ze wszelką gotowością do wojny, tak właśnie, jak gdyby nieprzyjaciół był tylko o milę. Tegoż dnia o godzinie 11tej wieczorem wybuchnął straszny ogień niedaleko *Dikissitassi* (posagu *Teodozjusza Wielkiego*). Trwał do godziny 5tej rano; wiele domów zgorzało. Ani *Sultan*, ani żaden urzędnik nie znajdował się przy pożarze, co prze-

cież dawniej zawsze bywało. Nikt także oprócz Turków nie pośpieszył na ratunek, bojąc się janczarów.

Wyszedł firman W. Sultana do Patriarchy greckiego, aby podał dokładną listę wszystkich tutejszych Greków, z wymienieniem ich nazwiska, stanu, miejsca urodzenia, czyli są żonaci, wiele mają dzieci, gdzie mieszkają, i jaki jest opis ich osoby. Grecy domyślają się złąd nuyokropniejszych skutków.

Dnia 10. Mimo ciągłych przechodów wojska azyatyckiego do Morei i nad *Dunay*, spokojność w tutejszej stolicy nie jest przerwana. Wzmaga się nadzieja utrzymania pokoju; sklepy kupieckie pootwierano, i interessa handlowe idą swoim trybem. Słychać nawet, iż Dywan odebrał zaspakajające wiadomości z *Petersburga*, które nie każą wątpić, iż Grecy zostawieni będą losowi swojemu, co jednak potrzebuje potwierdzenia.

Dnia 14. Groźny Basza *Brussy*, który podczas bytności Barona *Strogonowa*, posła rosyjskiego, stał z wojskiem w *Bujukdere*, ruszył do *Romelii*.

Słychać, iż 30 okrętów wysłanych z towarami do *Stambułu* powróciło do *Genui*, i przywiozło wiadomość, iż Grecy ogłosili *Dardanelle* za będące w stanie zamknięcia i żadnego okrętu z towarami nie wpuszczają.

Jussuf Basza zgromadził całą swą siłę w okolicy *Patras*, gdzie tylko odpornie chce działać. W *Attyce* i *Liwadyi*, szczęście wojenne nie sprzyjało znowu Turkom. Oblężenie *Aten* kosztuje Turkom niezmiernie wiele krwi i długo się podobno przeciągnie.

HISZPANJA.

(z *Gaz. Warsz.*) *Madryt* dnia 25 października. Zaczynają się już w kraju naszym okazywać dobrodziejstwa umiarkowanej Monarchii. Dawna dobra wiara hiszpańska, która mimo tylu burz i klęsk utrzymaną została, daje się także postrzegać we wszystkich czynnościach rządu, który sam dopełnia włożonych 6tym artykułem konstytucyi pierwszych powinności na każdego Hiszpana: *bydź sprawiedliwym i dobroczynnym*. Dowodem sumiennego z jego strony wypełnienia przyjętych obowiązków jest list ministra przychodów do jenerału podskarbiego, aby w skutku 10go artykułu układu względem pożyczki 200 milionów zaciągniętych u bankierów paryskich, oddał Juncie kredytowej asygnowane już pieniądze na zapłatę przypadającej prowizyi i premii.

Gdy rada zdrowia w *Tortozie* prosiła przełożonej siostr miłosiernej w *Walencji* o przysłanie dwóch zakonnic do opatrywania przychodzących do zdrowia chorych, przełożona ta ubolewała, iż wspomniona rada dwóch tylko siostr żąda, i to jeszcze dla przychodzących do zdrowia. Wszystkie zakonnice oświadczyły chęć poświęcenia się przyjemnemu dla nich przeznaczeniu. Posłano ich 6, a przełożona i pozostałe siostry przyrzekły udać się za niemi, jeśliby chorzy pomocy ich potrzebowali.

PORTUGALIA.

(z *Gaz. Warsz.*) *Lisbona* dnia 17 października. Na onegdajszej sessyi stanów, zdano sprawę o piśmie ministra interesów zagranicznych, w którym oświadcza, iż Monarcha uwolnił od służby ministra wojny jenerała *Pamplona*, a urząd ten powierzył Panu *Caudido Dioz da Silva*. Na teyże sessyi podano wiele pism z *Fernambuco*, obeymujących zażalenie na nadużycia tamecznego gubernatora.

Na granicy państwa naszego, użyto wszelkich środków przeciwko zarazie grassującej w Hiszpanii. Ślady jej miały się okazać w *Ayamente*.

Oficerowie angielscy, którym stany zapewniły płacę, mają ją nadal pobierać w tych terminach, oo wojsko portugalskie; lecz nie będą wpisani w listę wojskowych.

Dozorcom dawnych więzień inkwizycyjnych

kazano okazać ludowi wszystkie narzędzia używane do męczarni, któreby ciekawość i zgrozę patrzących wzbudzić mogły.

AMERYKA POŁUDNIOWA.

Miasto *Puebla* poddało się d. 29 lipca powstańcom południowo-amerykańskim, a osada hiszpańska na mocy kapitulacyi popłynęła do *Hawanny*.

Listy z *Tampico* w *Mexyku* donoszą, iż wszystkie prowincje północne tego królestwa ogłosiły się niepodległemi. Jenerał *Iturbide* ma tytuł naczelnego dowódcy wojska cesarskiego. Drugim dowódcą jest *Cruz*, były wielkorządca prowincyi *Gwadalaxara*.

Podług planu przyszłego udzielnego rządu meksykańskiego, Król hiszpański ma być Cesarzem. Jeśliby jednak nie przybył na czas wyznaczony do *Mexyku*, w tym razie obrany będzie brat jego, lub Arcy-Xiążę austriacki *Karol*.

MULTANY I WOŁOSZCZYŃNA.

(z *Gaz. Lw.*) *Od granic Multan* d. 14 listopada. Dnia 5 b. m. napadli w *Jassach* Rosyjskiego poddanego *Hadzi Mandiros* w jego mieszkaniu janczarowie, należący do 71 orty (oddziału) i zabrali mu 3 kufry z klejnotami i różnemi rzeczami wartości 300 tysięcy piastrow. Na doniesienie *Salich-Baszy* w dniu następującym, uczynione przez uszkodzonego, odebrał *Agasim Aga* (pierwszy Aga) rozkaz wyszukania i poymania winnych. Powiodło się mu to, i takowych po nieco niełagodnem z nimi obeysciu się przystawił dowódcy miasta, który ich uwięzić rozkazał. Zabrane rzeczy odkryto i oddano właścicielowi.

Tegoż samego dnia *Agasim Aga* nie obawiając się nic złego, położył się w mieszkaniu swoim po południu dla wypocznienia, gdy niespodziewanie napadnięty od 160 janczarów 71 orty, którzy wystrzeliwszy z broni i pistoletów do okien i drzwi, jeli szukać *Agassim Agi*, aby się pomścić za uwięzienie swoich towarzyszy. Służebni *Ag* zaledwie mieli tyle czasu, że Pana swojego obudzili ze snu i ukryli w kominie, gdzie go wściekle janczary szczęściem nie znaleźli. Druga kupa janczarów z teyże samey orty, napadła na dom dowódcy miasta, który ledwie mógł tylnemi drzwiami uciec, i czem prędzej wezwał 38 ortę janczarów na pomoc; tymczasem uwolniono uwięzionych. Poczem wsczęła się formalna potyczka między 38 i 71 ortą janczarów na ulicach *Jass*, i trwała więcej godziny. Z obojey strony legło kilku janczarów na placu, a 40 ranione. Tymczasem dla przywrócenia spokojności wydał *Salich Basza* rozkazy *Baszy Baszliaga*, który nadejdnąwszy z 1000 ludzi, zapewnił bijących się o zadosyćuczynieniu i zniewolił ich do rozejścia się.

W nocy napadnięto z rozkazu *Salich Baszy* hersztów w ich mieszkaniach i bez wszelkiego sprawy wytoczenia, ścięto. Gdy ich towarzysze dowiedzieli się o tem dnia następującego, sarkali na to, lecz nie nie przedsięwzięli. Wtedy 58 orta, która wspierała rząd dnia poprzedzającego, zaczęła żądać głośno wydania 10 ludzi z owej buntowniczej 71 orty pod jej zarządzenie, lub wysłania jej za *Dunay*, i przy odeysciu poczty jeszcze spokojność nie była przywróconą w *Jassach*. Kaymakan *Stefan Wogorydy*, który w d. 6 przybył dla uspokojenia rozruchu, zaledwie uszedł wściekłości janczarów, którzy otoczywszy powoz, strzelali doń i swojemi nożami (handzans) porąbali. Pokazanie się *Baszy Beszliagi*, ocaliło mu życie i tak z bojaźnią uniknął śmierci.

Tatar, który przybył na d. 8 b. m. do *Jass* z *Konstantynopola*, przywiozł urzędową wiadomość, że flota turecka zniosła grecką. Zapewniał on, iż jak wiadomo mianowany Xieciem *Wołoszczyzny*, lecz przez W. Portę z *Konstantynopola* oddalony, Xiążę *Skarlat Kalimachi* został przywołany dla udania się na swoje przeznaczenie; tym czasem wojska tureckie pomnażają się w *Multanach* i niedawno przybyło znowu przez *Barlad* do *Jass* 1200 ludzi.

DODATEK.

Wilno dnia 18 Listopada 1821 roku v. s.

TEATR WILEŃSKI.

Dnia 8 listopada dano na tutejszym Teatrze melodrammę we czterech aktach na beneficj Panny Nieświzkiej. Doświadczenie nauczyło, że sztuka beneficjowa powinna być tylko *wcale nową* i mieć tytuł powabny: z resztą wszystko w niej wolno, co się autorowi podoba, gdyż można powiedzieć, że beneficjanci mają osobne prawa pisania dzieł dramatycznych. Jakoż i tą razą ogłoszone w afiszach „Powstanie Greków w Morei” tym warunkom z należytą odpowiedzią dołączyła. Zulma, córka Mahomeda Baszy, w mieście greckim Patras, uwiadoma naprzód o stanie swojego serca; zwierza się przed przyjaciółką tajemnicy, która wszystkim, a nawet oycu Zulmy, dobrze była znana; dowiadują się widze, iż ta młoda mahometanka w czasie gdy do ogrodu raz pierwszy świat poznać poszła, uyrwała ślicznego Greczyna; wiatr zdarł jej z oczu zasłonę, z kąd wybuchnęła gwałtowna miłość. Wszczyła się w pałacu Baszy ogień, Mahomed przybiega i rozpacza, że córki ratować nie może, w tym Achilles, ów ogrodowy kochanek, wpada, porywa zemdlalą na ręce, i unosi. Niewiadomo co się z samym Baszą stało, czy i jego ów bohater miłości na ręku dzwigać był przymuszonym, czy też Mahomed sam wyszedł? Widze z tém wszystkiém zaraz w trzecim przekonywają się akcie, że oyciec Zulmy w pożądanym zostaje stanie zdrowia; widać więc, że tylko przeznaczeniem samey kochanki było czekać dopóty, póki ją Achilles nie uratuje. Nasz ogniowy kochanek postanawia wykraść Zulmę, dowiaduje się oyciec każe go ścigać; jednak od śmierci uwalnia, na wieczne tylko skazuje wygnanie i to na pozor, gdyż skrycie wysła zabójców, ci mordują Achilleśa, kochanka nawet jego zostaje przymuszona widzieć uciętą głowę. Gdy autor zapoznał widzów z Zulmą, należało z kolei inne osoby przedstawić, odprawiwszy przeto córkę, przyprowadza oycę i Kadego w mieście Patras, Issulę; ten prosi pozwolenia, aby mógł wziąć do seraju Mirynę córkę Demetriusza Zografy, idącego ze krwi Xiążąt greckich i natychmiast w tym celu wysła janczarów, którzy oskuteczniają rozkaz. W tém i sam Zograf, zgrzybiały starzec, przybywa błagać powrotu ukochanego dziecięcia, lecz Kadę oskarża Mirynę, że nigdy patrzeć na niego nie chciała, nie czekała przed nim i że go nawet „raz nazwała barylą.” Mahomed przysądza poymaną dziewczynę Issulowi, a za śmiałość Demetriusza, popelnioną w oskarzeniu urzędnika, skazuje na zapłacenie 15,000 cekinów. Któż wierzyć potrafi, aby się to stać mogło! Można niesprawiedliwość na scenie pokazać, ale takim fałszem chyba na słowo honoru autora dać wiarę podobną. Demetriusz powraca do domu. Milidas narzeczony Miryny podaje myśl, ażeby uwięzić jej wziąć za hasło powstania. Zograf przystaje, ubolewa tylko, że syn jego Achilles nie żyje, a teraz właśnie byłby naysprawniejszym. Achilles, ożywiony przybywa do oycy w towarzystwie dwóch młodych dziewcząt, które dla czego z nim przyszły, co znaczyły, niechaj, sam autor powie. Sie-

dmiu zebranych przyjaciół układa powstanie, wszyscy proszą o wsparcie Boże. Zdaje się więc, że już Grecy powstałi; lecz nie tak był gwałtownym autor i jeszcze cały akt drugi odpocząć im pozwolił. Mahomed odbiera rozkaz od Porty prześladowania Greków, słyszy to Pethers jeden ze znaczniejszych mieszkańców w Patras, donosi spółziomkom, czém uspieni Grecy przebudzają się i już rzeczywiście biorą za broń. Podają oręż, żony mężom, dzieci oycom. Gdy się to dzieje, Kadę winem upojony posyła, aby mu Mirynę przywieźć; ale posłaniec donosi, że „drapie i kasa jak kot;” na powtórny jednak rozkaz przemocą ją ciągnie; w tém wpadają Grecy wydzierają Mirynę i unoszą, sam tylko Achilles w czasie, kiedy się losy mieszkańców Patras wazą, zostaje dla rozmowy z Issulem. Tak jednak chciały prawidła beneficjowej Turcy zwyciężają przywodzą poymaną znowu Mirynę, Achilles ją zabija, a sam poymany zostaje. Późem Grecy z kolei pokonywają Turków i wypędzają ich do twierdzy, z tém wszystkiém syn Zografy jako więzień jest z nimi. Zulma przekupuje dozorców więzienia, śpiewa wrzaskliwą arię nad uspiętym kochankiem, ten się przebudza. Zulma chce go ratować; lecz Achilles nie przyymuje ofiary, z powodu że stróż więzienia zostali by ukarani. Bardzo sprawiedliwa przyczyna, zwłaszcza wczasach, gdy oyczyzna potrzebuje obrony i wsparcia! Uwolniony więzień, ów obywatel ogrodnik Patheos, donosi Grekom, że gdy się ci po trzech wystrzałach działowych nie poddadzą, Achilles na wałach twierdzy zabitym będzie. W tém uderzenie z dział słyszeć się daje; donoszą, iż jakaś niewiasta „w majestatycznej postawie” płynie na okręcie. Tu przy odgłosach muzyki maszeruje statek po wodzie, nakoniec przybywa Bobelina bohaterka grecka, której dziełom, jak sama powiada „zdułmiona dziwi się Europa.” Przewidujemy już z tego zgubę Turków; lecz nie dość na tém: autor chciał ich zniszczyć bez powstania i dla tego otworzył bramę twierdzy Zulmie, która przychodzi do Greków i poddaje się za brankę z powodu, aby jej oyciec nie kazał zamordować Achilleśa, bojąc się prawa odwetu. Pozawieszonym krzyżyku na piersiach, Bobelina poznaje w Zulmie córkę żony brata, ten był zamordowanym przez Mahomeda, co nawet jest przyczyną, że Bobelina prześladowa Turków. Przypuszczony szturm udaje się pomyślnie, Grecy wpadają do ogrodu, który autor w twierdzy zaszadził kazał, bohaterka walczy z Baszą; Zulma ich rozbraja, uwolniony Achilles bierze kochankę za żonę. Co za porządek i zgoda w téj sztuce! Mamy w niej jedney, zebrane to wszystko, co się w różnych pisarzach znajduje: mamy Wirginię, lubo brat zabija siostrę nie zaś oyciec córkę; mamy Zaire; bo z krzyżyka poznaje Bobelina w Zulmie krewną; mamy Joannę d'Arc; a to wszystko pięknie i z wyborem połączone i zebrane. Zyczący z tém wszystkiém można, aby aktorowie, jeśli nie życzą widzieć opuszczonego przez widzów teatru, podobnych sztuk nie grali; bo chociaż Grecy powstałi, mogą być powodem upadku artystów dramatycznych.

Wolno Drukować F. N. Golański Czł. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Uw i a d o m i e n i e.

Dziennik wileński, który nakładem Towarzystwa Typograficznego, z końcem roku teraźniejszego wychodzić przestaje, na rok 1822gi, przez tę redakcyę i w tymże układzie, wydawany, ogłaszać będzie rzeczy naynowsze, a pożytkiem oznaczone, z historyi, statystyki, podróży, literatury, osobliwie kraju własnego, tudzież nauk, sztuk, rze-

miost, rolnictwa i wiejskiego przemysłu. Numer każdy zakończy się zbiorem społeczesney historyi nauk, czyli, wiadomościami literackimi, obeymującemi doniesienia: o czynnościach uniwersytetów, akademii, towarzystw uczonych i zakładów naukowych; o życiu i dziełach ludzi, którzy się dla nauk zasłużyli i przez nie sławnymi stali; o nowych wynalazkach, odkryciach, udo-

skonaleniach w umiejętnościach i sztukach; i o nowych dziełach.

Dnia 15go każdego miesiąca wyjdzie numer z ośmiu arkuszy druku; dodadzą się ryciny, ilekroć objaśnienie rzeczy tego wymagać będzie.

Cztery numera złożą tom jeden: trzy takie tomy stanowią zbiór roczny. Do każdego tomu przydadzą się rejestra rzeczy w nim zawartych, na końcu rejestr alfabetyczny.

Cena prenumeraty taż sama, jak dotąd: z przesyłaniem pocztą na całe państwo rossyjskie rubli srebrnych ośm; bez przesyłania pocztą rubli srebrnych sześć.

Prenumerata przyymuje się tylko na rok cały; półrocznie i kwartalowie nie przyymuje się. Prenumerować można: 1) w Wilnie w Expedycji gazetney Głównego Pocztamtu Litewskiego i w Redakcyi gazety Kurjera Litewskiego; 2) w innych guberniach na wszystkich Pocztamtach, Kantorach i Expedycjach pocztowych.

Wszelkie listy zapisują się do Redakcyi Dziennika Wileńskiego, na ulicy Święto-jańskiej, w domu uniwersyteckim, pod Nrem 455, naprzeciw więzarni uniwersytetu.

A. Marcinowski Redaktor.

Dozwala się drukować 17 nowembra 1821.

Aug. Becu Cenz. Kom. Czł.

List Gończy.

1. Niżej podpisany zawiadamia, że dnia 15 b. mca o godzinie 8 rano, służący Marcin Dyszpeter, poddany wieczysty do majątku Grykpedź należący, w powiecie upińskim położonego, a w dziedzictwie JW. Apolonii Pagowskiej Jenerał. wojsk polskich, zabrawszy niektóre rzeczy, z Wilna z kamienicy Panien Witytek uciekł; przymioty jego: wzrostu średniego, sucharławy twarzy okrągłej, oczu błękitnych, włosów i brwi ciemnych, wzroku ponurego, naprzecie u dołu bez jednego zęba, mówi bardzo złą polszczyzną z litewską, ubior na nim szpencer granatowy, surdut szaraczkowy świątły, płaszcz i spodnie granatowe, wytarte, czapka z daszkiem ciemna, w bótach, może mieć czasem przy sobie list i świadectwo fałszywe z podpisem takim niewiadomo; gdyż pieczęć moja herbowa była ruszańą, której znaki są następujące: z jednej strony armatura, a z drugiej rycerz o tarczę oparty, we środku sosna o trzech gałęziach, i pięciu korzeniach, w koronie mąż w szyszaku, w jednej sosnę, a drugą ręką za pałasz trzyma, u spodu litery są połączone FM. jeśliby takowy gdziekolwiek się okazał, uprasza się więc władz wszelkich, aby onego dostawić do miasta Wilna, do kamienicy xięży Misyonarzów, przy ulicy Subocz położonej, do JW. Platerowej, assessorowej b. departamentu 2go, zao nagroda słuszną przyrzeka się.

Ferdynand Malinowski.

Zgubione Papiery.

1. W skutek dekretu Sądu grodzkiego wileńskiego w roku teraźniejszym nowembra 14 dnia w sprawie W. Józefa Barona Szulca z WW. Franciszkiem i żoną jego Teklą Komorowskiemi v. Marszałkami powiatu wileńskiego akcesoryjnie ferowanego, niżej podpisany plenipotent W. Szulca, uwiada-

mając o straconym przypadkowie obligu przeż W. Franciszka Komorowskiego W. JX. Janowi Baronowi Szulcowi kanonikowi inflanckiemu w roku 1809 mca aug. 20 d. z terminem oddania w dniu 24 junii 1810 r. na talarów holender. 700 wydany, ma honor upraszać, iż jeśliby gdziekolwiek takowy oblig okazał się lub znaydzionym został, ażeby niżej podpisanemu został odesłany, za co oprócz wdzięczności przyzwoitej, niezawodną nagrodę przyrzekam: 1821 roku nowembra 16 dnia.

Takową awizacyą na mocy plenipotencyi podpisuje Wincenty Nowicki Regent i Ad. Subs. Wil.

Ze takowe ogłoszenie może być umieszczona do gazety Kurjera Litewskiego świadczą Karol Romanowicz Sędzia Grodz. Ptu Wileń.

P o z e w.

ALEXANDER I. Samowładzący Imperator Wszech Rossyy Król Polski etc. etc. etc.

Urodzonemu Nikodemowi Godlewskiemu b. Porucz. wojsk pols. własnym, i potomstwa swego z Katarzyną de domo Alexandrowiczową Godlewską splecionego działającemu, pozw przed Sądem Komissyi na urządzenie interesów Radziwiłłowskich Najwyższą Monarszą wolą ustanowiony w Wilnie odbywający się, z instancyi Ur. Michała Zaleskiego b. Podkom. Rosieńskiego generalnego Prokuratora massy nieletniej Xiężniczki Stefani Rodziwiłłówny, wynosi się o to: wierność wasza uformowawszy pretensye do massy z posesyi arędowney dobr Zabłudawia od r. 1805 do 1812 terminowanej, za dwoma oddzielnymi aktorami w registrach extraordinarynych zapisanemi, pretensyi tych promiscue z jednego pozwu łącznie, a w drugim pozwie oddzielnie dopominając się, dwie sprawy w jednym przedmiocie przeciwko massie rozwinięte — Gdy atoli po takich zapozwach sprawa już sama z siebie połączoną być musi, gdy prócz tego pretensye z kontraktu uprzedniego 1805 dawnością pokryte, nigdzie nie jawione, summa 39,000 zł. pol. i druga 39,000 zł. pol. bez fundamentu poszukiwana; pretensye z kontraktu daty 1808 niesprawiedliwe, dokumentem ugodliwym 1811 maja 20 d. zawartym ukończona lustrator Roberson do realizowania pretensyi 6575 zł. pol. 10 gr. upoważnionym nie był, tak jak prawo mieć chce, do aktów na grunt zesłania żadnego wcale powodu niema; przeto jenerálny Prokurator massy Sądu Prześwietnego prosić będzie: 1) połączenia tych dwóch spraw i aktoratów; 2) skasowania pretensyi 39,000 zł. pol. drugiej 39,000 zł. pol. 3) skasowania summy pretensyjney 66,603 zł. pol. z kontraktu tego formowanej; 4) uchylecia żądanych aktów; oraz 5) skasowania dokumentu przez Robersona w dacie 1815 postanowionego z nim summy 6,575 zł. pol. gr. 10, jakby z kontraktu daty 1805 zawartego pochodzącej; 6) uchylecia aktów co do pretensyi i kontraktu drugiego formować się mianych 7) na przypadek dania aktów, szczególnie co do summy 6,575 zł. pol. gr. 10 sążenia na miejscu aktów na rzecz massy, oraz tego wszystkiego co czasu sprawy dowiedzionym będzie, z wolnością poprawy żałoby, a gdy miejsce zwyczajnego zamieszkania Ur. Godlewskiego Prokuratorowi wiadomym nie jest, przeto stosownie do § 35 organizacyi dla Sądu komissyi Najwyżey utwierdzonej, Prokurator massy Ur. Godlewskiego do sądu rzeczzonego, pozwem edyktałnym wzywa, i rozprawę za przypadnieniem aktoratu pierwszego zapowiada.

1821 mca 8bra dnia 15 Wóźny niżej pi-

szący się świadczą: jako kopią niniejszego po-
zu z autentykem zgodnego z instancji Ur. Mi-
chała Zaleskiego Jeneralnego Prokuratora massy
Radziwiłłowskiej po Ur. Nikodema Godlewskie-
go b. Porucz. woysk pol. do drzwi sądowych
przybiełem i do Kur. Lit. dla opublikowania przez
gazetę podalem. Dat jako wyżej. Feliks Cebul-
ski Woźny Komisji Radziwiłłowskiej.

1821 listopada 15 dnia, takowy pozew wol-
no jest massie Radziwiłłowskiej podać do ga-
zety Kur. Lit. Eustachy Zabiello Kaw.

Dom do przedania.

1. Kamienica sukcesorów Grudzińskich na uli-
cy Sawicz pod Baksztą N. 84, nie naruszona za-
dnemi processami sądowemi, jest do przedania, kto-
by życzył nabyć, na się zgłosić do JP. Kostry mie-
szkającego w domu własnym za Wileńską bramą,
albo udać się do zawiadowcy w tejże pomienionej
kamienicy.

Przedaż domu.

2. Magistrat miasta Guberskiego Grodna
doprowadzając do skutku uczynione przez siebie
postanowienie na dniu 13 września roku idącego,
powsodem podanej prośby przez Kunegundę
z pierwszego zamężcia Pawłową Jasczykiewicz-
ową a z drugiego Fonderflassową i wysłanego U-
kazu z Rządu Gubernskiego Lit. Grodz. dnia 9
sierpnia 1818 roku podaje do powszechnej wia-
domości: że kamienica ze wszelką swą dalszą
budowlą w mieście Grodzie przy ulicy Mosto-
wey pod N. 79, położona, a przynależna do
sukcesorów zeszłego Pawła Jasczykiewicza o-
bywatela Grodzieńskiego, majstra professyi ko-
walskiej, sprzedawaną będzie z publicznej licy-
tacji przez tenże Magistrat grodzieński w ter-
minach dnia 20 xbra 1821 r., dnia 15 stycz-
nia i 20 lutego 1822 r. dla czego wzywa i za-
prasza życzących osób nabydź też kamienicę, iż-
by w tymże Magistracie w oznaczonych termi-
nach jawili się, gdzie i o kondycjach do naby-
cia jej poinformowanemi zostaną, przy czym
wzywa wszystkich kredytorów, i pretensorów ze-
szłego Pawła Jasczykiewicza, jak równie i suk-
cessorów jego, aby na dzień 15 grudnia r. idą-
cego 1821 stawiali, i jawili się w Magistracie
z dowodami, pierwsi swych pretensyów, a drudzy
próbującemi aktorstwo i posydawanie tej kamie-
nicy. Dat 1821 roku gbra 11 dnia.

Prezydent K. Kreylich. Pisarz Zyszkiewicz.

2. Magistrat miasta gubernskiego Grodna
doprowadzając do skutku postanowienie przez
siebie dnia 29 idącego mca i r. skutkiem ode-
zwuy od policyi mieskiej grodzieńskiej pod da-
tą 26 tegoż miesiąca i roku z N. 4560 nade-
stanej uczynionej w przedmiocie sprzedania z pu-
blicznej licytacji dwóch domów zruynowanych,
opustoszałych, już zagrażających upadkiem w mie-
ście Grodzie, jednego murowanego przy ulicy
ciasnej żydowskiej pod N. 72 do dziedzictwa Mo-
wuszy Judelowicza, a drugiego drewnianego przy
ulicy Kałużańskiej pod N. 394 do dziedzictwa
Chaima Sluckiego, przynależnych, położonych,
i za długi w tradycyjnych possesyach WJP.
Brauna Por. w. b. Polskich i zeszłego JW.
Tadeusza Andrzejkowicza kolegskiego Sowie-
tnika i kawalera będących, podaje do powsze-
chnej wiadomości, że takowa licytacja odbywać
się ma przez Magistrat grodzieński co do domu

murowanego w dniach 28 listopada, 28 grudnia
1821 r. i dnia 25 januaryi 1822 r. a co do
domu drewnianego w dniach 25 gbra 16 i 30
grudnia 1821 r. dla czego wzywa i zaprasza
konkurentów życzących nabydź te domy, iżby
w oznaczonych terminach jawili się w tymże
magistracie, gdzie o kondycjach poinformowa-
nemi będą, a zarazem wzywa tradycyjnych pos-
sessorów WJP. Brauna, i sukcesorów JW. An-
drzejkowicza kolegskiego Sowietnika i kawale-
ra, tudzież i dalszych bydź mogących kredyto-
rów, jak oraz sukcesorów dziedzictwa, iżby
pierwsi z dowodami swych pretensyów, a pośle-
dni z dowodami w należeniu do dziedzictwa
nieodmiennie na termin w dniu 20 grudnia 1821
r. przeznaczony, jawili się. Działo się w mie-
ście Grodzie na Ratuszu 1821 r. mca paździer-
nika 31 dnia.

Prezydent K. Kreylich. Pisarz Zyszkiewicz.

O b w i e s z c z e n i e.

2 Rząd Obwodu Białostockiego wydział 1szy
niniejszym ogłasza: iż majątność urodzonych Łeń-
skich Kozany zwana w tutejszym obwodzie i po-
wiecie tegoż nazwiska sytuowana, na mocy dekre-
tu Opieki Dworżańskiej Białostockiego i Sokal-
skiego Ptu na satysfakcyę kredytorów pod exdy-
wizyą na dniu 2 mca marca roku przyszłego 1822
w tejże majątności odbyć się mającą, oddaną be-
zacie, wzywa przeto wszelkich nadmienionych Ur.
Łeńskich kredytorów, iżby z prawnymi dowodami
swoimi słuszość należności swoich próbującemi,
niemniej i sama aktorka W. Weronika Łeńska
Szambelanowa b. d. p. w przeznaczonym terminie
do Sądu Exdywizorskiego na grunt zjechać mają-
cego, stawili się; w przeciwnym zaś razie, usunię-
cia na zawsze ich pretensyi do wspomnianego
majątku sami sobie winę przypiszą.

Asessor Kardynołowski.

Sekretarz Stefanowicz.

U w i a d o m i e n i e.

JPan Loeffler approbowany denty-
sta w Uniwersytecie krakowskim, jako
też examinowany i patentowany w Ros-
syjskim Imperatorskim Wileńskim U-
niwersytecie, ma honor, po przybyciu
swoim z St. Petersburga, donieść, że
zamierzył całą zimę w Wilnie zabawić,
życzy przeto sobie stać się Szanownej
Publiczności sztuką swoją użytecznym.

Robi wszystkie operacye swojej
sztuki, wymuje zęby lub ich korzenie
z największą ostrożnością i łatwością
z małym bardzo bolem, równuje je, se-
paruje dla oddzielenia zdrowych od ze-
psutych — Zęby chwiejące się utwierdza
wycyszcza i uwalnia je od osadu zębo-
wego tak nazwanego weinsteynu, który
największym ich nieprzyjacielem bywa
i prędzey lub później utratę ich spra-
wuje — Wypelnia wypruchniałe całkiem
nową wynalezioną paryzką materią,
przez co wiele lat jeszcze utrzymywane
bydź mogą i jak zupełnie zdrowe, służą —
Leczy wszystkie choroby, które w gębie

z przyczyny dezorganizowanych zębów powstały — Czyni nadto wiadomo, że przywiozł z sobą nowo wynalezione parzytkie mineralne zęby, które mają pierwszeństwo nad kościanami, gdyż te wstawiane pospolicie nieprzyjemny oddech sprawują; także mają wielu zły zwyczaj zęby takie jedwabiem uwiązywać, co jest rzeczą bardzo niebezpieczną dla sąsiedzkich, gdyż jedwab gnije w gębie i urzyna koronę od korzenia, który potem gwałtowne bole i złe skutki za sobą ciągnie, dla tego uważa sobie za obowiązek cierpiącym odradzać, a żeby takim sposobem zębów sobie nie wstawiali — Z tej to przyczyny bywają po wszystkich wielkich i znaczniejszych miastach, wzmiankowane mineralne zęby od sławniejszych dentystów wstawiane, które bywają czystém złotem, platyną lub hiszpańskim szpagatem umocowane, co ani zębom, ani dziąsłom bynajmniej szkody nie przynosi.

Zęby zasługują na największą uwagę i pilne staranie, gdyż są nie tylko ozdobą całej twarzy, zapobiegają opadnięciu warg i jagód i rozmaitym innym dolegliwościom i nieprzyjemnościom razem z utratą ich mającym nastąpić, ale są nawet dla zdrowia samego koniecznie potrzebnymi.

Mieszka w domu JP. Szwartza na ulicy Zamkowej pod N. 75.

Przedaż majątku.

3 Majątek dziedziczny w powiecie Wileń. położony o mil 11 od Wilna mający obszar w łokcach geometrycznych 700, w którym wszystko co do wygody i gospodarstwa dobrego służyć może znajduje się, rzeki splawne, jeziora, młyny, karczmy, browary, las na budowę sosnowy i jodłowy, las opałowy biały, chaty dobrze zabudowane, lud siemienisty i zamożny, majątek zewsząd ograniczony w obrebie i bez szachownic, ewikcja pewna, jest do wybycia. lub przestawienia, w majątku tym są folwarki większe i mniejsze, są od 3, 4, 6 chat są od chat kilkunastu, kilkudziesiąt, żyjący częściami kupować mogą, można kupić z bydłem z narzędziami browarnym, można i bez tego, o warunkach tej wyprzedaży dokładniej poinformować się można, w Wilnie u W. Regenta Książewicza mieszkającego na zarzeczcu w domu P. Andrzejewskiej, w Wilkomierzu u W. Regenta Merfelta, w Poniewieżu, u W. Regenta Jozeffowicza, w Rossieniach u W. Sędziego Grodz. Kuppcia.

Wezwanie pretensorów.

3 Dekretem Sądu Magistratu Wileń. roku 1821 7bra 1 dnia na skutek remissy Sądu Gł. Lit. Wileń. 2go Departamentu w sprawie obywat. Wileń. JP. Zofii Biszofowej z Star. Leybą i Pesią Hercykowiczami Tomarą Boruchową, Mejerem i Leją Hir-

szowiczami, Michelem Ickowiczem Świrąńskim, medycyny doktorem Jakubem Leyboszycem oraz żoną onego Buną, Mejerem, Boruchem i jego żoną Zakami, nadto WJP. Stefanem Czarnockim Rotm. po ustaleniu tacy i exdywizji majątku Star. Borucha i żony jego oraz Mejera Zakowicz zdecydowaniu dylacyi pierwszym stopniom sprawy i onej rodzajowi właściwych, przyporuczono wezwać wszelkiego tytułu pretensorów do majątku pomienionych Star. Zakowicz aby ci do następnej w tymże sądzie rozprawy ostatecznej z dowodami pod upadkiem i straceniem rzeczy co narychle jawni się, w załatwieniu czego zamieszcza się niniejsza trzykrotna awizacya: z tem iż dla niejawiających się pretensorów w oczwistym dekrete zapisana zostanie wieczna ammissya 1821 gbra 10 dnia.

1821 gbra 10 takowe wezwanie wolno do Kur. Lit. umieścić. Józef Krzyżanowski prez. M. W.

Obwieszczenie.

3. Sąd Główny 2 departamentu gubernii grodzieńskiej w skutek dekretu remissyjnego w sprawie JW. Antoniego Nosarzewskiego rotmistrza b. kawalerji narodowej polskiej, z JW W. Michałem kamerjunkerem, Maciejem portucanikiem kawalergardzkiego polku, i Józefem Grafami Wielhorskimi, sukcesorami zeszłego Jerzego Wielhorskiego radcy tajnego senatora i kawalera, Ignacym Lachnickim b. pólkownikiem wojsk polskich i kawalerem, i dalszemi stronami w dniu 24 8bra 1821 roku ferowanego, przez Gazety Warszawską i Kuryera Lit. trzykrotnie ogłasza: że sprawa między JW. Nosarzewskim za intercyzą od zeszłego Jerzego Grafa Wielhorskiego uzyskana przyznania dla się dziedzictwa miasta Kamieńca Lit. z wsiami wszelkimi przynależnościami w powiecie brzeskim znajdującemi się; niemniej usatysfacyonowania w należnościach z przepłaty nad umówioną, za walor dziedzictwa summy wynikłych, żądającym; a sukcesorami zeszłego Jerzego Grafa Wielhorskiego, oraz między dalszemi stronami a mianowicie z kredytorami, i wszelkiego rodzaju pretensorami z rzeczy zawinięcia zeszłego Jerzego Grafa Wielhorskiego do dóbr Kamieńca po satysfakcyą przychodzącemi, skutkiem uprzedniego remissyjnego dekretu, pod rozpoznaniem sądu ziemskiego brzeskiego dotąd znajdującą się z powodów w teraźniejszym dekrete wyjaśnionych z tegoż Sądu wyjętą, i na ostateczne podług dowodów i prawa, z pozwanemi i niepozwanemi, a do interessu należącemi osobami rozpoznanie do sądu ziemskiego powiatu grodzieńskiego przeniesioną i odesłaną została, że zatyż w sądzie ziemskim grodzieńskim, który obowiązany jest rzeczona sprawę bez żadnych zwłók i niepotrzebnych odkładów rozsądzić, wszyscy zeszłego Jerzego Hrabiego Wielhorskiego kredytorowie, i z jakiegokolwiek względu do dóbr Kamieńca Lit. pretensorowie, pod utratą należności swoich udać się i przyyść powinni. Działo się na sessyi sądowej w Grodnie dnia 26 8bra 1821 roku.

Zasiadający Załęski. Regent Wincenty Janowski.

Wyjeżdża za granicę.

1. Do Królestwa Pruskiego tameczny podda-ny, Arnold Hellman Optik.

3 Przez Królestwo Polskie, do Austrii. Prus i Saxonii Wileński obywatel Owsiey Żelikowicz Żalkin na miesiąc 4.

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	W i a t r y.	Odmiana w powiet.
	dnia 16 średnia	27 cal. 6,5 lin.	+ 3,83 stopni	Polud. Zachod.	Pochmurno
	dnia 17 średnia	27 — 3,43 —	+ 4,16 —	Polud. Zachod.	Pochmurno
	dnia 18 godz. 6	27 — 1,7 —	+ 3,5 —	Polud. Zachod.	Pochmurno